

*Bauerngesellschaften auf dem Weg in die Moderne. Agrarismus in Ostmitteleuropa 1880 bis 1960*, hrsg. von H. Schultz, A. Harre, Wiesbaden 2010 (Studien zur Sozial- und Wirtschaftsgeschichte Ostmitteleuropas, t. 19), Otto Harrasowitz Verlag, s. 296.

Omawiany tom jest owocem konferencji, która odbyła się we Frankfurcie nad Odrą w kwietniu 2009 r., zorganizowanej przez placówkę badawczą przy Katedrze Porównawczej Historii Gospodarczo-Społecznej Europy Uniwersytetu Europejskiego Viadrina pod kierownictwem prof. Helgi Schultz. Tematem konferencji były „Wege in die Moderne”, drogi ku modernizacji, a cały projekt badawczy, finansowany przez Fundację Volkswagena, dotyczył ideologii i praktyki agraryzmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Jak to bywa w przypadku wydawnictw prezentujących pokłosie konferencji naukowej, wydrukowano tu aż kilkanaście tekstów-referatów, co powoduje pewne rozproszenie problematyki. Dowodem tego jest podział materiału aż na siedem działów (licząc z referatem wprowadzającym). Problem agraryzmu jest sam w sobie skomplikowany, gdyż nazwą tą określa się ruchy i idee społeczne o bardzo różnym charakterze, od prawicowego ruchu posiadaczy ziemskich do lewicowego, a nawet rewolucyjnego ruchu biedoty chłopskiej. Oczywiście te wszystkie kierunki nie występowały w jednym kraju, ale też pojęcie agraryzmu miało w każdym kraju specyficzne znaczenie, wobec czego nie można do tych ruchów przykładać jednej miarki tylko na podstawie tego, że termin „agraryzm” jakoś się w nich przewijał.

Książka i cały projekt miały zająć się obszarem Europy Środkowo-Wschodniej, ale agraryzm nie ograniczał się przecież do tego terenu, o czym świadczą umieszczone tu artykuły o mitologii Ziemi nie tylko u Tolstoja czy Reymonta, ale także u Zoli, a przede wszystkim o dyktaturach południowoeuropejskich w kontekście agraryzmu oraz o agraryzmie brazylijskim z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Ta okoliczność jeszcze bardziej utrudnia sformułowanie konkluzji o charakterze ponadregionalnym.

Spośród kilkunastu tekstów poświęcę niektórym więcej uwagi. Zacząć trzeba od wstępnego opracowania Helgi Schultz. Autorka, badaczka dziejów Europy Środkowej, zajmowała się tym regionem na długo przed „transformacją”, jako profesor uniwersytetu w Rostocku i w Akademii Nauk NRD w Berlinie, jej specjalność to historia gospodarczo-społeczna. W swym tekście podkreśla, że agraryzm zawiera w sobie element konserwatyzmu. Jednak w Europie Środkowo-Wschodniej agraryzm ma swe cechy specyficzne, które zresztą zmieniały się w zależności od kraju, jego charakteru i historii. Ten konserwatywny agraryzm mógł mieć także kierunek modernizacyjny (np. w pewnym okresie w Bułgarii), tam gdzie brak innych elit wysunął na czoło elitę pochodzenia chłopskiego. W Polsce i w Czechach struktura społeczna była już bardziej podobna do zachodnioeuropejskiej, więc i agraryzm był inny. W Czechach nabral charakteru prokapitalistycznego, odpowiednio do poziomu tamtejszej gospodarki.

Ze względu na specyfikę społeczną krajów środkowoeuropejskich agraryzm bywał przez swych zwolenników rozumiany niekiedy jako „trzecia droga” – ani

kapitalistyczna, ani socjalistyczna czy komunistyczna. Takie podejście, dodajmy, było szczególnie aktualne w okresie międzywojennym, gdy społeczeństwa europejskie były rozczarowane kapitalizmem, z powodu jego kryzysów, oraz liberalną demokracją, która z tymi kryzysami nie potrafiła sobie poradzić. Zarazem jednak znaczna część społeczeństw europejskich obawiała się socjalizmu, który w tym czasie zdawał się coraz bardziej przybierać komunistyczną postać, ale obawiała się także prawicowych, autorytarnych czy totalitarnych „rządów silnej ręki”, które żądały posłuszeństwa i zgłajchszaltowania społeczeństwa w zamian za ewentualne przezwyciężenie kryzysu. Nic więc dziwnego, że łączenie agraryzmu z jakąś „trzecią drogą” było najbardziej nośne i aktualne właśnie w tym okresie historycznym.

Autorka podkreśla konserwatywno-reakcyjne jądro w agraryzmie jako takim. We wszystkich swych postaciach wiązał się on z mistycznym podejściem do wsi jako antytezy miasta, do pracy na roli jako antytezy industrializacji, do rolnictwa i rolników jako pracowitych twórców wartości, którym przeczy urbanizm i przemysł. Dodajmy, że to obraz rodem z ideologii osiemnastowiecznego fizjokratyzmu, według którego przyrost wartości dokonuje się tylko w sektorze naturalnym, głównie w rolnictwie. Tak rozumiany agraryzm z natury rzeczy występował przeciw modernizacji. Jego ideologia polegała na gloryfikacji rolnika i jego trudu, stanowiącego podstawę społeczeństwa i narodu. Także na wsi i wśród rolników, niewątpliwie przede wszystkim wśród chłopów, należało szukać sił i punktu wyjścia dla wszelkiego odrodzenia społeczeństwa i narodu.

Nic dziwnego, że agraryzm o takich cechach ideowych bywał podstawą dyktatur populistycznych, np. w krajach bałtyckich w okresie międzywojennym, a trzeba też pamiętać, że idea *Blut und Boden* była w pełni wykorzystywana przez hitlerowców, którzy stworzyli odrębny „stan chłopski” (*Bauernstand, Nährstand* – stan żywicieli), a także podkreślali wartości wsi i krzepę chłopską w odróżnieniu od kapitalistyczno-żydowskiego miasta. W planach hitlerowsko-himmlerowskich Niemcy mieli kolonizować Wschód, tworząc tam kolonie rolnicze. O tym wszystkim autorka tu nie wspomina.

Agraryzm na Zachodzie Europy był raczej ideologią antyindustrialnego ruchu, który miał reprezentować właścicieli ziemskich, w tym chłopów-posiadaczy, ale również wielkich właścicieli. Przedstawiciele skrzydła „postępowego” opinii publicznej odnosili się do takiego nurtu negatywnie. Jeden z tekstów zawartych w omawianym tomie, pióra Christy Ebert, zestawia *Chłopów* Reymonta, *Annę Kareninę* Lwa Tołstoja i *La Terre* Emila Zoli. W tym ostatnim dziele wieś jest przedstawiona jako środowisko zwierzęcego życia, brutalności i krzywdy, w przeciwieństwie do jej idealizacji pod piórem Tołstoja (gdzie wieś to patriarchalne współżycie arystokracji i chłopów!) i romantycznej, ale dwuznacznej apoteozy u Reymonta. Dwuznacznej, bo ignorującej przecież miasto, opisane uprzednio w *Ziemi obiecanej*.

Te trzy postawy odbijają trzy typy społeczeństwa, może w trzech różnych fazach rozwoju: na Zachodzie społeczeństwa wysoko zindustrializowane, w których wieś przekształca się pod dyktando stosunków kapitalistycznych, na Wschodzie społeczeństwa w większości złożone z ludności chłopskiej żyją-

cej jeszcze w warunkach na polu naturalnych, a pomiędzy nimi społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej, wykazujące częściowo cechy wsi zmodernizowanej, a częściowo jeszcze poprzedniej, archaicznej fazy. Odpowiednio do tego mamy agraryzm konserwatywny na Zachodzie, agraryzm rewolucyjny typu narodnickiego w Rosji, a w Europie Środkowej agraryzm, który niekiedy, jak np. u „Wici” w Polsce, mógł reprezentować opcję demokratyczną i modernizacyjną, w innych wypadkach opcję populistyczną i autorytarną (kraje bałtyckie i częściowo bałkańskie), a w jeszcze innych drobnokapitalistyczną i liberalną (Czechy). Taki schemat nasuwa się nam na marginesie ogólnych rozważań o agraryzmie, zawartych w artykule Helgi Schultz.

W tekście tym poruszono także rolę spółdzielczości i ruchu spółdzielczego. Rozkwitał on na terenach, na których chłopskie rolnictwo modernizowało się, a spółdzielczość była jednym z narzędzi tej modernizacji (zabór pruski w Polsce, ziemie czeskie); organizowała ona także pozostałości po wspólnocie agrarnej na terenach potureckich (Bułgaria). Ciekawe, że i we wstępie Helgi Schultz, i w ogóle w omawianym tomie rozpatruje się rolnictwo skolektywizowane według sowieckiego wzoru po 1945 r. w kontekście ciągłości historycznej spółdzielczości chłopskiej. W tym i w innych tekstach wskazuje się na stopniowe odchodzenie gospodarstw kolektywnych od wzorów kolchozowych, zwłaszcza na Węgrzech, w Czechach i NRD; w tych warunkach gospodarstwa kolektywne były kopułą osłaniającą gospodarstwo rodzinne (wokół działki przyzagrodowej) i dającą chłopom w tych krajach nie tylko dochody i świadczenia socjalne, ale także więcej swobody i możliwości niż mieli np. robotnicy zatrudnieni w socjalistycznych kombinatach. Oczywiście przypadek polski jest tu wyjątkiem, a w krajach o bardziej prymitywnym rolnictwie i prymitywniejszej ludności chłopskiej los chłopów bywał bardziej podobny do sowieckiego archetypu.

Angela Harre (*Vom Panславismus zum Dritten Weg*) zajmuje się zwłaszcza tendencjami agrarystycznymi jako bazą dla ruchów o charakterze dyktatorskim i totalitarnym. Podkreśla, że w krajach zacofanych chłopci zwracają się zarówno przeciw kapitalizmowi, jak i demokracji, do czego skłania także silny w tym środowisku klerykalizm. Tak było i w Bułgarii (Stambolijski), i na Węgrzech (Partia Drobnych Posiadaczy), i w krajach bałtyckich, a nawet w Czechach były takie tendencje (u Hodży). Natomiast Roman Holec (*Agrardemokratie als Versuch eines Dritten Weges mitteleuropäischer Transformation*) upatruje w tendencjach agrarystycznych właśnie poszukiwanie owej „trzeciej drogi”. Michael Hughes próbuje odkryć istotę narodnictwa (*Anti-capitalist Revolution or Third Rome*) i twierdzi, że ani Rosja oficjalna, ani socjaliści i eserowcy w ogóle nie rozumieli rzeczywistych dążeń chłopstwa rosyjskiego w początkach XX w. Ernst Bruckenmüller zwraca uwagę na rolę ruchu narodowego w tworzeniu partii chłopskich, inną w Polsce (ruch ludowy powstaje wokół programu narodowego) i w Czechach (unarodowienie chłopstwa wyprzedziło tu tworzenie partii chłopskiej). Podobne zagadnienie omawia Miroslav Hroch, który ukazuje odrębność obrazu chłopów w Czechach (chłop postacią centralną i pozytywną) i w Polsce (chłop uważany za niedojrzałego, a wieś reprezentu-

je drobna szlachta, jak w *Panu Tadeuszu*). Szukając podobieństw w sytuacji społecznej, Hroch porównuje Czechy z Finlandią i Norwegią, a Polskę z Węgrami, Chorwacją i Rumunią. Podkreśla zresztą znaczne różnice między zaborami. Wyłącznie chłopskie społeczeństwo było gdzie indziej – w Estonii, na Litwie i Ukrainie.

Zsombor Bódy (*Ungarn als Sonderfall der mitteleuropäischen Agrarismus in der Zwischenkriegszeit*), Bogdan Murgescu (*A Structured Comparison of S. Radić, A. Švehla, A. Stambolijski and I. Mihalache*), Włodzimierz Mędrzecki (*Wincenty Witos*), Tadeusz Janicki (*Der polnische Agrarismus 1931–1949*) i Nigel Swain (*The Fate of Peasant Parties during the Socialist Transformation*) omawiają partie chłopskie w kontekście agraryzmu i praktyki politycznej. Większość tych tekstów to kronika niepowodzeń w walce o władzę. Właściwie ani na Węgrzech, ani w Chorwacji przywódcy chłopscy nie byli u władzy, w Rumunii tylko w ramach koalicji, w Polsce właściwie było podobnie, a Stambolijski nie potrafił stworzyć swego modelowego państwa chłopskiego i został obalony. Właściwie tylko Švehla kierował rządem w Pradze przez około 7 lat. Również autor artykułu o Witosie ocenia, że choć polityk ten stał się sam symbolem ruchu ludowego, to swego celu, którym było zbudowanie państwa i społeczeństwa, gdzie chłopi byłiby naprawdę równouprawnionymi współgospodarzami, jednak nie osiągnął.

Jednym z najciekawszych objawów agraryzmu była demokratyczna idea „Wici”, o której pisze Tadeusz Janicki. Nigel Swain przybliży natomiast dążenia chłopskie w okresie komunizmu, z tym że pomija zupełnie Polskę, która nie pasuje do schematu zbudowanego na przykładach Węgier, Czechosłowacji i częściowo NRD. Echem tych rozważań są sądy zawarte we wprowadzeniu Helgi Schultz, o czym wspomniano wyżej. Swain widzi w poststalinowskiej polityce kolektywizacji odchodzącej od modelu sowieckiego urzeczywistnienie dążeń chłopskich z poprzednich okresów historycznych, które określa jako „creating within collectivised agriculture a flourishing rural sector based on family endeavour” (s. 174). Problem ten wart jest dyskusji i ujęcie autora odbiega od obiegowych u nas sądów o kolektywizacji, a zdaje się tłumaczyć częściowe zachowanie w tamtych krajach w okresie po transformacji stworzonej tam przed 1989/1990 r. struktury rolnej.

Dalsze części zbioru poświęcone zostały spółdzielczości, kulturze oraz perspektywie globalnej agraryzmu i ruchów chłopskich. András Vári pisze o ruchu spółdzielczym na Węgrzech, a Klaus Roth i Petăr Petrov – o Bułgarii. Ci ostatni autorzy podkreślają, że zderzenie zacofanej mentalności chłopskiej i spuścizny 500 lat jarzma tureckiego z przymusową kolektywizacją doprowadziło do całkowitej klęski rolnictwa bułgarskiego, z którego po 1990 r. prawie nic nie zostało prócz leżącej odłogiem ziemi. W dziale „Kultura” znajdujemy cytowany już artykuł Christy Ebert o mitologii „Ziemi” oraz artykuł Anca Gogîltan o tematyce wiejskiej w malarstwie rumuńskim. Ostatnia część zbioru zawiera artykuły o wiedeńskiej Grüne Internationale, która w latach dwudziestych była próbą stworzenia konserwatywnego projektu politycznego skierowanego przeciw porządkowi wersalskiemu, a to w odróżnieniu od późniejszej

praskiej Zielonej Międzynarodówki. Dość nieoczekiwany przejaw agraryzmu w Brazylii w latach siedemdziesiątych–osiemdziesiątych XX w. opisuje Joseph L. Love (*Late Agrarianism in Brazil. Kautsky and Chayanov in the 1970s and 1980s*). Tę ideę podniósł ruch chłopów i robotników rolnych przeciw dyktaturze wojskowej Movimento dos Sem Terra. Celem tego ruchu było przeprowadzenie reformy rolnej i nadanie praw wyborczych także analfabetom, co też zostało osiągnięte w 1988 r. Wreszcie Alexander Nützenadel przedstawia rolę haseł agrarystycznych w autorytarno-faszystowskich, jak pisze, dyktaturach południowej Europy (Mussolini, Franco, Salazar). W żadnym innym sektorze poza rolnictwem nie zostały tak szeroko uwzględnione postulaty łączące autorytaryzm z konserwatywnym agraryzmem, a mianowicie korporatywizm i autarkia. Autor widzi te wysiłki, podobnie jak cały program wspomnianych dyktatur, w ramach ogólnego trendu modernizacyjnego, usiłującego przewyciężyć notoryczne zapóźnienie rozwojowe południowoeuropejskich krajów.

Jak wynika z powyższego przeglądu, omawiany tom zawiera bogatą treść i jest daleki od skupienia się na teorii i utopijnej ideologii agraryzmu. Agraryzm przedstawiono jako wiązkę ideologii i polityk o bardzo zróżnicowanym charakterze, głównie w zależności od konkretnego podłoża narodowego. Polska ze swoją Wiciową ideologią ma tu całkiem poważny wkład do tego tematu, ale dopiero widziany w szerszej, i to nie tylko środkowoeuropejskiej, a nawet nie tylko europejskiej perspektywie problem agraryzmu nabiera właściwego znaczenia. Nie można go nawet zawęzić do działalności partii chłopskich, o czym świadczą cytowane tu rozważania na temat znaczenia i skutków kolektywizacji za czasów komunizmu w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Cały omawiany projekt, którego prezentacją jest konferencja i tom referatów, należy uznać za udany.

*Janusz Żarnowski*